

ALGIS KASPERAVIČIUS

Wilno

**WSPÓŁCZESNA HISTORIOGRAFIA LITEWSKA  
O WYDARZENIACH KOŃCA DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ  
I JEJ SKUTKACH DLA LITWY:  
MITY, KONIUNKTURA, POSZUKIWANIE OBIEKTYWIZMU**

Rozważania o współczesnej historiografii litewskiej, należy zacząć od oceny wydarzeń lat 1944–45 w litewskiej historiografii radzieckiej oraz w emigracyjnej. Oceny zarówno jednej, jak też drugiej były jednostronne i tendencyjne, tylko każdej w inny sposób, obie miały swoje ujemne i dodatnie strony.

W pracach litewskich historyków radzieckich, napisanych i redagowanych pod nadzorem urzędników ideologicznego wydziału komitetu centralnego partii komunistycznej, akcentowano walki o wyzwolenie Litwy od okupacji niemieckiej, kwestie odtworzenia administracji radzieckiej i odbudowy kraju, przede wszystkim komunikacji, przemysłu, oświaty i miast. Rzeczywiście, straty Litwy były wielkie, między innymi dlatego, iż cofające się wojska niemieckie z premedytacją zburzyły elektrownie, niektóre zakłady przemysłowe i wiele gmachów użyteczności publicznej w Wilnie, Kownie, Poniewieżu, Kiejdanach, nie mówiąc już o zniszczonych w czasie walk Szawlach i Kłajpedzie. Szczególnie podkreślano kierowniczą rolę komunistycznej partii Litwy i jej organizacji terenowych, przy tym szczegółowo wyliczając różne uchwały i rozporządzenia oraz zaznaczając, jakie doniosłe były rezultaty ich wykonania. Taka metoda była stosowana nie tylko w artykułach i monografiach naświetlających poszczególne kwestie, ale również w opracowaniach syntetycznych<sup>1</sup>. Chociaż należy przyznać, iż pracami odbudowy

---

<sup>1</sup> *Lietuvos TSR istorija*, t. IV. 1940–1958 metai, Vilnius 1975; *Lietuvos Komunistų partijos istorijos apybraiža*, t. 3, 1940–1959, Vilnius 1985.

spustoszonego przez wojnę kraju ktoś powinien był kierować, ponieważ wtedy w żadnym państwie Europy nie miałyby posłuchu rady skrajnych orędowników *laissez faire*, podobnych do „liberała” F. A. von Hayeka.

Powrót Armii Czerwonej i tworzenie po raz drugi nowej, komunistycznej władzy oznaczał nie tylko represje wobec prawdziwych lub domniemych „sługusów” okupantów niemieckich, powszechną mobilizację mężczyzn urodzonych w latach 1909–1926. Istniała też druga strona medalu – dla znacznej części Litwinów nowa sytuacja wydawała się jakby bądź co bądź swoistym „powrotem do normalności”.

Już w końcu lata 1944 roku, kiedy z większości terytorium Litwy, z wyjątkiem Żmudzi oraz okręgu kłajpedzkiego, wojska niemieckie zostały wyparte, prasa wileńska informowała o pracach przy odbudowie elektrowni miejskiej, zbieraniu książek przez pracowników bibliotek ze zgliszcz i opuszczonych mieszkań, przekonywała o konieczności pilnowania lasów przed nielegalnymi wyrębami i pożarami<sup>2</sup>. Wiele uwagi władza poświęcała wznowieniu pracy szkół wyższych, zamkniętych przez Niemców wiosną 1943 roku.

Na uroczystym otwarciu Uniwersytetu im. Witolda Wielkiego w Kownie 23 października 1944 roku obszernie przemówienie wygłosił jeden z prominentnych komunistów litewskich K. Preikšas<sup>3</sup>. Uniwersytet Wileński został otwarty na początku listopada tego roku, w uroczystym posiedzeniu brał udział i wystąpił z przemówieniem przewodniczący rządu (Rady Komisarzy Ludowych) Litwy radzieckiej M. Gedvilas<sup>4</sup>. Taka uwaga prominentów komunistycznego reżimu wobec uniwersytetów i szkolnictwa w ogóle nie była przypadkowa. Nie mówiąc o tym, że wykształceni już według wzorów radzieckich specjaliści byli potrzebni dla odbudowy kraju i przekształceń tak zwanych socjalistycznych, wyjątkowo doniosły mógł być efekt propagandowy.

Litewski samorząd w latach okupacji hitlerowskiej z radcami generalnymi na czele nie mógł, i nie próbował udaremniać zamknięcia szkół wyższych. Natomiast władza radziecka w częściowo zniszczonych miastach, kiedy na zachodzie Litwy jeszcze trwały zacięte walki Armii Czerwonej z wojskami III Rzeszy, zatroszczyła się o rozpoczęcie zajęć na uniwer-

---

<sup>2</sup> Zob.: *Sekmadienio talka prie Vilniaus elektrinės atstatymo darbų*, „Tiesa”, 21 VIII 1944, Nr. 38, p. 4; *Vilniuje surinkta tūkstančiai knygų*, „Tiesa” 29 VIII 1944, Nr. 45, p. 4; A. Matulionis, *Nenaikinkime miškų*, „Tiesa”, 13 IX 1944, Nr. 58, p. 2.

<sup>3</sup> LKP(b) CK sekretoriaus drg. K.Preikšo kalba, pasakyta per Vytauto Didžiojo Universiteto atidarymą Kaune 1944 m. spalio 23 d. „Tiesa”, 26 X 1944, Nr. 93, p. 1–2.

<sup>4</sup> *Iškilmingas Vilniaus Universiteto atidarymas*, „Tiesa”, 11 XI 1944, Nr. 104–105, p. 7.

sytetach litewskich. Dzięki kontrastowi z radcami generalnymi i całą administracją samorządową „litewsko-niemieckich nacjonalistów” dawało to znakomity efekt propagandowy.

Celem demaskowania tychże „nacjonalistów” wiele pisano o ludobójstwie Żydów<sup>5</sup>. W tej sprawie nie trzeba było wtedy niczego fałszować i przekręcać. Nie było na Litwie dorosłych ludzi, którzy by nie wiedzieli o tym, iż masowo mordowano wszystkich Żydów – mężczyzn, kobiety, dzieci, i że w tych zbrodniach brała czynny udział policja litewska oraz lokalne instytucje samorządowe. Co prawda, ludność poszczególnych miejscowości nie wiedziała o mordach w innych okolicach, prasa litewska okresu okupacji nazistowskiej, która zaciekle atakowała Żydów, nie wspominała wcale o ich wyniszczeniu. W drugiej połowie 1944 roku prasa radziecka szeroko rozpowszechniała wiedzę o straszliwych zbrodniach przeciwko Żydom. W odróżnieniu od późniejszych lat narodowości ofiar nie ukrywano pod enigmatyczną nazwą – „ludzie radzieccy”.

Co prawda, prasa również donosiła o przejawach wielkiego patriotyzmu (ma się rozumieć, radzieckiego) mieszkańców Litwy, powszechnej wdzięczności Armii Czerwonej itd. Należy jednak zaznaczyć, że w 1944 roku prasa radziecka w języku litewskim była mniej sztywna ideologicznie w porównaniu z późniejszym okresem. Tylko z tej stosunkowej „wolności” nic nie pozostało w opracowaniach historyków radzieckich.

Pełno w nich przemilczeń, „białych plam” i zwykłego kłamstwa. Na przykład stwierdzenie, że: „Ludzie pracy Litwy z radością powitali niosącą wolność Armię Czerwoną i udzielali jej wszelkiego poparcia”<sup>6</sup>. W rzeczywistości większość Litwinów nie uważała Armii Czerwonej za swojej, tak samo jak Wehrmachtu. Inaczej być nie mogło: Związek Radziecki, który anektował Litwę latem 1940 roku, nie stał się dla Litwinów Ojczyzną. Armię Czerwoną nazywano „rosyjską”, mówiono „przyszli” albo „wrócili Rosjanie”.

Takie przekonanie miało bardzo nieprzyjemny dla nowej władzy skutek. Wielu mężczyzn powołanych do służby wojskowej nie stawiało się do punktów mobilizacyjnych, niektórzy zaś już wcieleni do wojska dezercerowali. Większość ukrywających się przed mobilizacją i dezercerów zasilali leśne oddziały partyzantki antysowieckiej. Walka ta, „wojna po wojnie” rozpoczęła się na Litwie w drugiej połowie 1944 roku i trwała do 1953 roku. O walce par-

<sup>5</sup> J. Marcinkevičius, *Vilijampolė – mirties priemiestys*, „Tiesa”, 16 VIII 1944, Nr. 34, p. 3; *Tėveli, neužkask manęs gyvo!*, „Tiesa”, 20 X 1944, Nr. 88, p. 2; *Mirties slėnis prie Šešupės*, „Tiesa”, 16 XI 1944, Nr. 109, p. 2.

<sup>6</sup> *Lietuvos TSR istorija*, t. IV, 1940–1958, p. 130.

tyzanckiej w jednym ze wspomnianych opracowań syntetycznych napisano tylko w kilku akapitach w rozdziale o socjalistycznej przebudowie rolnictwa, całkowitym milczeniem pominięto deportacje powojenne. W historii komunistycznej partii Litwy został co prawda zamieszczony krótki rozdział zatytułowany „Sytuacja polityczna Litwy radzieckiej po wojnie”, lecz dowiadujemy się z niego tylko o tym, iż „siły antyludowe – kułactwo na wsi, resztki burżuazji miejskiej, reakcyjne duchowieństwo, antyradzieckie elementy inteligencji, była reakcyjna warstwa urzędników i oficerów utworzyła organizacje burżuazyjne oraz zbrojne grupy terrorystyczne...”, natomiast „partia musiała poświęcać wiele uwagi likwidacji zbrojnego podziemia burżuazyjno-nacjonalistycznego”<sup>7</sup>.

Taka osobliwa „lakoniczność” zdumiewa, ponieważ w litewskiej prasie radzieckiej publikowano dużo artykułów i wspomnień o walkach z „bandytami” (tj. ruchem partyzanckim) oraz kilka wybitnie tendencyjnych artykułów „naukowych” i jedną monografię<sup>8</sup>. Jej autor A. Rakūnas nie wychodząc poza ramy ideologii komunistycznej i politycznej koniunktury (dobitym przykładem jest określenie oddziałów Armii Krajowej jako „band burżuazyjnych nacjonalistów polskich, które napadały na partyzantów radzieckich, utrzymywały łączność z okupantami hitlerowskimi”<sup>9</sup>), podał i dziś trudne do zaprzeczenia uogólnienia.

Snując rozważania o niekomunistycznym czy raczej antykomunistycznym litewskim ruchu oporu w latach okupacji niemieckiej, A. Rakūnas kwestionował jego antynazistowski charakter. Różne należące do niego organizacje, zdaniem A. Rakūnasa, nie chciały aktywnie walczyć przeciwko okupantom niemieckim, lecz szykowały się „do walki przeciwko Armii Czerwonej i władzy radzieckiej, już w latach okupacji hitlerowskiej zaczęły zakładać podziemne organizacje wojskowe, gromadzić broń”<sup>10</sup>. Należy tylko zauważyć, iż doświadczenie litewskie z lat 1940–1941 zadecydowało o tym, że wspólna walka antynazistowska sił niekomunistycznych z komunistami stała się niewyobrażalna.

<sup>7</sup> *Lietuvos Komunistų partijos istorijos apybraiža*, t. 3, 1940–1958, p. 218–220.

<sup>8</sup> Zob.: A. Augus, *Buržuazinio nacionalistinio pogrindžio sutriuškinimas Tarybų Lietuvoje (1944–1951)*, w: *LKP istorijos klaisimai*, V., 1971, t. 16, p. 65–79; J. Jermalavičius, *Klasių kova Lietuvoje pokario metais*, Kraštotyra, Vilnius, 1971, p. 25–33; A. Rakūnas, *Klasių kova Lietuvoje 1940–1951 metais*, Vilnius 1976.

<sup>9</sup> A. Rakūnas, op. cit., p. 135.

<sup>10</sup> *Ibidem*, p. 133.

Doświadczenie to było najważniejszą przyczyną ucieczki kilkudziesięciu tysięcy Litwinów, przeważnie inteligentów, a nie tylko pomocników hitlerowców w mordowaniu i prześladowaniu Żydów, przed nacierającą ze Wschodu Armią Czerwoną. Spodziewano się po niej najgorszego, ponieważ – jak lapidarnie określił jeden z wybitniejszych współczesnych historyków litewskich L. Truska – „ślepy dogmatyzm władzy radzieckiej, przemoc i terror, masowe areszty i zesłania w czerwcu 1941 r., obawy przed kołchozami, niska stopa życiowa, łamanie na każdym kroku narodowego i religijnego ducha położyły kres letnim iluzjom 1940 r. wśród wielu Litwinów”<sup>11</sup>.

Oczywiście, nie pisano o tym w pracach historiografii radzieckiej, która niezmiennie trzymała się propagandowych mitów o radzieckim patriotyzmie Litwinów w latach 1944–1945, radości z nadejścia Armii Czerwonej i entuzjastycznego wstąpienia do jej szeregów. Ucieczka wielu Litwinów latem i jesienią 1944 roku na Zachód, ściślej mówiąc do Niemiec, też była jakby tematem tabu dla historiografii radzieckiej, chociaż prasa nieraz pisała o antyradzieckiej działalności litewskiej emigracji powojennej, osiadłej przeważnie w Stanach Zjednoczonych.

Emigracja ta była bardzo czynna intelektualnie i politycznie. Wydawała dużo periodyków, książek, wspomnień, dzieł historycznych. Jednak wydarzenia końca drugiej wojny światowej nie doczekały się większej uwagi historyków emigracyjnych. Trochę wspomniała o nich w swej (wydanej również w Wilnie w 1990 roku) książce typu podręcznikowego V. Daugirdaitė-Sruogienė. Niektóre jej oceny są dość wyważone oraz zaprzeczają dawnym i nawet spotęgowanym z pobudek koniunkturalnych na Litwie po 1990 roku mitom. Podkreśliła wyraźnie dylemat niekomunistycznego podziemia litewskiego w 1944 roku: wraz z nadciąganiem Armii Czerwonej przygotowywano się do stawiania jej oporu, lecz „walka ze Związkiem Radzieckim oznaczała walkę z jej sojusznikami Amerykanami i po odniesieniu przez nich zwycięstwa oskarżenia o współpracę z faszystami”<sup>12</sup>. Można powątpiewać, czy rzeczywiście w 1944 roku niekomunistyczne podziemie litewskie poważnie brało pod uwagę wspomniany oczywisty dylemat, łudząc się bezpodstawną nadzieją na to, iż mocarstwa anglosaskie po zwycięstwie nad Niemcami rozpoczną wojnę ze stalinowskim Związkiem Radzieckim. Mniemano – jak wyraziła się V. Daugirdaitė-Sruogienė – że, „nareszcie przyjdą wyzwolicie-

---

<sup>11</sup> L. Truska, *Politiniai lietuvių orientyrai Antrojo pasaulinio karo metais*, w: *Lietuvių tauta antinacinės koalicijos kovų verpetuose*, Vilnius 2003, p. 61.

<sup>12</sup> V. Daugirdaitė-Sruogienė, *Lietuvos istorija*, Vilnius 1990, p. 389.

le i zlikwidują obu wrogów”<sup>13</sup>. Na powojenną odbudowę kraju w książce nie zwrócono uwagi, rozpatrując wyłącznie negatywne, a nawet zbrodnicze poczynania władzy komunistycznej i opisując walkę partyzantów litewskich.

Szerzej o tych walkach pisał w swojej dobrze udokumentowanej monografii (w takim stopniu, w jakim można było to uczynić na emigracji, nie mając dostępu do archiwów litewskich) znany intelektualista K. Girnius, który dobrze zanalizował sytuację na Litwie pod koniec drugiej wojny światowej. Podkreślił, że powracających latem 1944 roku komunistów „ludność nie powitała jak zwycięskich wyzwolicieli”, lecz raczej ze strachem i niepokojem, ponieważ „w wyniku pierwszej okupacji bolszewików i Niemców utworzyła się między narodem a komunistami przepaść nie do pokonania”. Litwini „doskonale pamiętali terror komunistyczny, komuniści zaś z kolei znaczną część ludności uważali za kolaborantów niemieckich”<sup>14</sup>.

K. Girnius wyróżnił podstawowe czynniki formowania się ruchu partyzanckiego w 1944 roku: już wspomniane doświadczenie lat 1940–1941, represje po powrocie władzy radzieckiej przeciwko rzeczywistym lub wyimaginowanym kolaborantom okupantów hitlerowskich, ucieczkę do lasu przed mobilizacją oraz nadzieję na pomoc z Zachodu. Historyk uważał, że nadzieja ta nie była „taka iluzjonistyczna i nieuzasadniona, jak się teraz czasem twierdzi” i wskazał na jej znaczenie psychologiczne, ponieważ „bez oczekiwanej pomocy z Zachodu pójście do lasu oznaczało nieuniknioną śmierć”<sup>15</sup>. Jednakże pogląd K. Girniusa nie może być niekwestionowany. Nadzieja na pomoc mocarstw anglosaskich była kolejnym mitem, tak jak przekonanie o tymczasowym charakterze powrotu władzy komunistycznej. Z prawdziwą werwą polemiczną i bólem pisał o tym w swojej rozprawie filozoficznej książd F. Juzevičius: „Żaden inny mit nie kosztował tyle nasz naród, co mit o tymczasowości okupacji sowieckiej. Mam na myśli naszych partyzantów. Dlaczego nasi mężczyźni wyszli wojować ze stokroć potężniejszym wrogiem? Dlatego, że wierzyli z narodem w to, że okupacja sowiecka będzie tymczasowa. A kiedy Rosjanie doszli do Berlina, oni walczyli dalej, ponieważ uwierzyli, iż wybuchnie trzecia wojna światowa. Zamienili jeden mit na inny”<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 389.

<sup>14</sup> K. Girnius, *Partizanų kovos Lietuvoje*, Chicago 1988, p. 120.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 111.

<sup>16</sup> F. Juzevičius, *Tauta tikrovės ir mito žaisme*, Putnam, Connecticut 1970, p. 105.

Tematyka monografii K. Girniusa powołuje, że w niej nie pisze się o spustoszonej gospodarce Litwy oraz o początku odbudowy miast i o stratach wyrządzonych w wyniku działań wojennych. Natomiast rozwojowi gospodarki i kultury oraz oświaty anektowanej Litwy poświęcono niemało miejsca w wydanej staraniem intelektualistów na wychodźstwie w Stanach Zjednoczonych encyklopedii, przede wszystkim w jej tomie poświęconym wyłącznie Litwie<sup>17</sup>. Z zamieszczonych w niej artykułów można stworzyć obraz odbudowy i postępu, chociaż słusznie podkreślono, że celem była sowietyzacja nie tylko gospodarki, ale też ludzi. Podobnie jest oceniana sytuacja w dziedzinie ekonomiki i kultury na Litwie w syntetycznym dziele dwóch historyków na wychodźstwie – Litwina i Estończyka – poświęconym dziejom trzech państw bałtyckich po 1940 roku. Zostało ono wydane w języku angielskim w 1983 roku, w litewskim – w 1992 roku<sup>18</sup>. Tyle, że w tym dziele w analizie okresu lat 1944–45 większy nacisk położony jest na opis represji władzy komunistycznej i walki partyzanckiej. Należy zaznaczyć, że zdecydowanie antykomunistyczni intelektualiści na wychodźstwie w swoich pracach w porównaniu z pracami historyków, a tym bardziej artykułami oraz przemówieniami publicystów i działaczy politycznych Litwy po 1990 roku, wykazywali większą wstrzeźliwość i mniej emocji, pisząc o czasach przymusowej przynależności swojej ojczyzny do ZSRR, nie unikali ukazania również osiągnięć w dziedzinie gospodarki i kultury tego okresu. Krócej mówiąc, nie działała krótkotrwała koniunktura polityczna, uwarunkowana sporami partyjnymi o wpływy na różne warstwy wyborców.

Niektóre współczesne opinie wydają się jakby żywcem wzięte z podziemnych wydawnictw i odezw partyzantki antykomunistycznej. Wtedy nie tylko wśród partyzantów, ale również wśród znacznej części Litwinów, obojętnie ludu czy inteligencji, istniało przekonanie o tym, że mocarstwa anglosaskie po pokonaniu Niemiec hitlerowskich rozpoczną wojnę z Rosją stalinowską, żeby urzeczywistnić wspaniałe zasady tzw. „Karty Atlantyckiej” – wspólnej deklaracji Churchilla i Roosevelta, podpisanej 14 sierpnia 1941 roku. Karta głosiła, iż obaj przywódcy obiecują przywrócić „prawa suwerenne tym, którzy tych praw zostali pozbawieni” oraz uznają „prawo wszystkich narodów do wyboru formy rządów, w jakiej chcą żyć”.

---

<sup>17</sup> *Lietuvos enciklopedija*, t. XV. Boston, Mass. 1968, p. 380–401, 636–649, 782–786, 798–800.

<sup>18</sup> R. Misiūnas, R. Taagepera, *Baltijos valstybės: nepriklausomybės metai*, Vilnius 1992.

Jednak Niemcy zostały całkowicie pokonane, ale wojna między zwycięzcami nie wybuchła, na konferencji poczdamskiej kwestia Litwy oraz pozostałych krajów bałtyckich nie była poruszana. Inaczej być nie mogło, ponieważ dopiero się zakończyła straszliwa wojna światowa. Osłabiona pod względem gospodarczym i wojskowym Wielka Brytania, nie mówiąc już o Francji, nie mogła walczyć z ZSRR, żeby wyzwolić z jego dominacji państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, a tym bardziej kraje bałtyckie.

Stany Zjednoczone też nie chciały dalszej wojny i być może tylko teoretycznie rozważały w 1945 roku plany działań zbrojnych przeciwko wielkiemu sojusznikowi wschodniemu. W społeczeństwach zachodnich sama myśl o nowej wojnie nie mogła być traktowana inaczej, niż jak szaleństwo.

Z niemożliwości szybkiego wybuchu wojny zdawali sobie sprawę również niektórzy przywódcy partyzantki. W odezwie J. Vitkusa-Kazimieraitisa z niezamierzoną ironią rozprawiano się z pobożnymi życzeniami, że „wiele razy szerzyła się wieść o tym, iż tego lub innego dnia nasz los zostanie rozstrzygnięty tak, jak tego pragnie naród, a mianowicie: że już bolszewicy otrzymali rozkaz do takiego lub innego dnia wyprowadzić się, (...) albo że wojna między bolszewikami i Anglikami oraz Amerykanami wnet się rozpocznie i my, walcząc razem ze zrzucaną na spadochronach pomocą sojuszników, w oka mgnieniu wypędzimy swoich okrutnych wrogów i znów będziemy żyć niezależnie”<sup>19</sup>. Dalej w odezwie ubolewano, iż nadzieja pokładana w konferencji poczdamskiej zawiodła, ale to jest rzeczą zrozumiałą, ponieważ na niej należało przede wszystkim rozstrzygnąć ważniejsze problemy, wyrażano przekonanie o tym, że „kwestia naszej niepodległości może zupełnie nieoczekiwanie i dość szybko trafić na porządek dzienny”<sup>20</sup>.

Mimo to większość partyzantów i ich zwolenników (tacy przynajmniej w 1945 roku stanowili większość wśród Litwinów) była święcie przekonana o tym, że przyjdą wyzwolicieli z Zachodu, później zaś wyrażała rozczarowanie i przeklinała Amerykę. Iluzje i nastroje partyzantów, prowadzących beznadziejną walkę, można i należy zrozumieć.

Jednak wywołuje zdziwienie fakt, że w ostatnich latach, zwłaszcza w 2005 roku, litewscy publicyści, a nawet dwaj europarlamentarzyści znowu przeklinają Amerykę, co prawda nie współczesną, lecz tę z lat drugiej wojny

---

<sup>19</sup> *Dzūkų grupės vado Juozo Vitkaus-Kazimieraičio 1945 08 05 kreipimasis į partizanus*, w: *Partizanai apie pasaulį, politiką ir save*, Vilnius 1998, p. 47.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 47.



światowej, wyrażając spóźnione oburzenie, że Trybunał Wojenny w Norymberdze nie sądził Churchilla i Roosevelta. Przejawem koniunkturalności wydaje się powszechne i nagminnie stosowanie terminów „okupacja” zamiast „aneksja” oraz „ludobójstwo” zamiast „represje” itp. do określenia przemocy władzy stalinowskiej. Niestety, tak zachowują się na Litwie nie tylko publicyści i niektórzy politycy.

Oto w bardzo starannie opracowanej publikacji instytucji do spraw badań represji i ruchu oporu (Centrum Ludobójstwa Ludności Litewskiej i Ruchu Oporu), której nazwa brzmi „Ludobójstwo ludności Litwy” w indeksie nazwisk znajdujemy wiele takich informacji, jak na przykład: „Tautenis Petras, s. Petrasa, ur. w 1889 r., zamieszkały we wsi Miliūnai, rej. rakiski, chłop, wspierał partyzantów. Zatrzymany w styczniu 1945 r., przebywał w więzieniu, zwolniony 25 IV 1945”<sup>21</sup>. Nie ma wątpliwości, że ten człowiek stał się ofiarą represji, ale czy ofiarą ludobójstwa? Pytanie może być tylko retoryczne, odpowiedź zaś tylko przecząca. Jeszcze dziwniej wygląda włączenie do indeksu nazwisk funkcjonariusza NKWD Jokubasa Devenisa, który został aresztowany 27 sierpnia 1945 roku, więziony w Poniewieżu i Birżach, uniewinniony przez trybunał wojskowy 26 stycznia 1946 roku<sup>22</sup>, oraz „aktywisty komsomołu” V. Baravykasa, który zaginął bez wieści niedaleko Varėny (Oran) na początku lipca 1944 roku<sup>23</sup>, chociaż bardzo wątpliwą teorią jest, że zamordowali go enkawudziści...

Zupełnie niezrozumiałe jest również to, dlaczego zaczęto uważać za realną groźbę słowa, przypisywane zaufanemu Stalina Michaiłowowi Susłowowi, który przebywając w latach 1944–45 w Wilnie nadzorował działalność miejscowej władzy i walkę przeciwko partyzantom, iż „Litwa zostanie bez Litwinów”<sup>24</sup>. Twierdzi się, że słowa te były „dobrze znane całej Litwie”<sup>25</sup> i wskazywały na jedno – plany Kremla wyniszczenia lub deportacji na Syberię narodu litewskiego. To jeden z *post factum* stworzonych mitów, który prawdopodobnie w latach 1944–1945 wcale nie był znany, pojawił się znacznie później, natomiast rozpowszechnił się na Litwie dopiero po 1990 roku.

<sup>21</sup> *Liėtuos gyventojų genocidas*, t. II (Š–Ž) 1944–1947, Vilnius 2005, p. 159.

<sup>22</sup> *Liėtuos gyventojų genocidas*, t. I (A–J) 1944–1947, Vilnius 1998, p. 389.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 159.

<sup>24</sup> Zob.: J. P. Kedys, *Terorizojama ir naikinama Lietuva. 1938–1991*, Klaipėda 1994, p. 130.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 130.

W ostatnim piętnastolecu na Litwie została wykonana wielka praca badawcza, dotycząca naświetlania takich kwestii najnowszej historii, jak walki partyzanckie, represje, deportacje. Wydano dużo różnego rodzaju publikacji: zarówno wspomnień, zbiorów dokumentów archiwalnych, w czasach radzieckich całkowicie niedostępnych dla badaczy, jak też monografii i życiorysów, czasami zbeletryzowanych.

Wspomnienia byłych partyzantów, więźniów politycznych i zesłańców są bardzo zróżnicowane pod względem swej wartości, niektóre są wprost niewiarygodne. Oto tylko jeden, choć krańcowy przypadek. Były więzień GULAG-u twierdzi, iż aresztowany w Wilnie w końcu sierpnia 1944 roku był w ciągu kilku miesięcy przesłuchiwany przez enkawudzystów, którzy między innymi oskarżali go o szpiegostwo na rzecz gestapo oraz amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA)<sup>26</sup>. Ale, jak wiadomo CIA została utworzona w 1947 roku, i żaden enkawudzista jesienią 1944 roku nie mógł znać tej nazwy. Poza tym warto dodać, że wtedy, w latach jeszcze trwającej drugiej wojny światowej amerykańskich szpiegów i agentów na Litwie raczej nie szukano. W innym fragmencie wspomnień autor P. Lukoševičius opowiada o tym, jak był wieziony na Syberię w jednym wagonie z oskarżonymi o przestępstwa kryminalne byłymi enkawudzistami, którzy czynnie uczestniczyli w sowietyzacji okupowanej Litwy w 1940 roku. Przejeżdżając przez Smoleńsk byli enkawudziści (przytaczane są nawet ich nazwiska – Szychanow, Soldatow) zaczęli jakoby opowiadać, że w okolicach tego miasta w marcu i kwietniu 1941 roku niszczyli Polaków: „po wyzwoleniu Litwy, my, tzn. nasz oddział NKWD, byliśmy wyznaczeni do zrobienia porządku z jeńcami polskimi, przeważnie wojskowymi”<sup>27</sup>. Autor ma na myśli zbrodnię katyńską, ale jej dokonano wiosną 1940 roku, to jest wcześniej, aniżeli Litwa została „wyzwolona”. Takie „byki” świadczą o niedbałym redagowaniu czy raczej o jego braku, lecz jeszcze dobitniej – o braku odpowiedzialności autora wspomnień.

Spośród publikacji dokumentów archiwalnych zasługuje na wyróżnienie unikatowy trzytomowy zbiór faksymiliów dokumentów partyjnych, administracyjnych i represyjnych struktur radzieckich (wszystkie w języku rosyjskim), które w większości były ściśle tajne. W trzytomowej edycji zamieszczono również obszerne studium w języku litewskim i angielskim autora

---

<sup>26</sup> Zob.: P. Lukoševičius, *Vienuolika metų Sovietų Sąjungos katorgoje. Atsiminimai*, Trakai 2004, p. 32, 44.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 72–73.

tego opracowania. Co prawda zbiór ten został wydany w nakładzie tylko 250 egzemplarzy<sup>28</sup>.

Spośród monografii warto wyróżnić wybitne prace historyków A. Anušauskasa, N. Gaškaitė, K. Kasparasa, J. Starkauskasa, oparte w znacznej części na dokumentach archiwalnych, które są w przeważającej liczbie wprowadzone do obiegu naukowego po raz pierwszy. Jednak czytając wspomniane lub inne prace o podobnej tematyce, odnosi się wrażenie, że ich autorzy sugerują pośrednio, a często i bezpośrednio, iż represje władzy komunistycznej były celem samym w sobie, a nie bądź co bądź środkiem. Celem jakoby było wytępienie narodu, walka z partyzantką służyła tylko jako pretekst. W rzeczywistości celem była mobilizacja zasobów ludzkich i materialnych Litwy dla zwycięskiego zakończenia wojny oraz powtórna sowietyzacja kraju, środki zaś, wiadomo, były stalinowskie. Ukrywanie się znacznej części mobilizowanych do Armii Czerwonej oraz wzmoczenie walki partyzanckiej spotęgowało represje władzy komunistycznej, która pozostała obca dla większości Litwinów.

Tematem prawie tabu pozostaje kwestia celowości oraz cena walk partyzanckich dla narodu litewskiego. Nasuwa się wątpliwość, czy można się zgodzić z wnioskiem historyka K. Kasparasa, że do dodatnich wyników walk partyzanckich w latach 1944–1945 zalicza się to, iż „w Litwie została osłabiona mobilizacja do wojska okupacyjnego oraz aprowizacja, przez co nie zostało udzielone poparcie Związkowi Radzieckiemu w jego wojnie z Niemcami i została utrudniona jego dalsza agresja przeciwko światowi demokratycznemu”, a z drugiej strony „bojkot mobilizacji uratował żywe siły narodu przed zniszczeniem w drugiej wojnie światowej”<sup>29</sup>. Pokonanie Niemiec nazistowskich było konieczne, natomiast „żywej siły narodu” w walkach partyzanckich, które ciągnęły się aż do 1953 roku, zniszczono, bez wątpienia, znacznie więcej, niż to mogło się zdarzyć podczas działań wojennych do maja 1945 roku<sup>30</sup>.

Lepiej scharakteryzował sens wydarzeń lat 1944–1945 i ich zagrożenia dla egzystencji narodu historyk J. Starkauskas. Po przeanalizowaniu realnego zagrożenia powszechną deportacją Litwinów (jak np. Czeczeńców i krym-

---

<sup>28</sup> V. Tininis, *Komunistinio režimo nusikaltinimai Lietuvoje 1944–1953 m.m.*, t. I–III, Vilnius 2003.

<sup>29</sup> A. Anušauskas, *Lietuvių tautos sovietinis naikinimas 1940–1958 metais* Vilnius 1996; N. Gaškaitė, *Pasipriešinimo istorija 1944–1953 metais*, Vilnius 1997; K. Kasparas, *Lietuvos karas*, Kaunas 1999; J. Starkauskas, *Čekistinė kariuomenė Lietuvoje*, Vilnius 1998; J. Starkauskas, *Stribai*, Vilnius 2001.

<sup>30</sup> K. Kasparas, op. cit., p. 568–569.

skich Tatarów) lub zniszczenia ich poprzez umyślne spowodowanie głodu, wskazał on, iż taka groźba zanikła dopiero „w czerwcu 1946 r., widocznie, po przekonaniu się o tym, że to, co czekał się nazywali »powstaniem powszechnym«, w Litwie było niemożliwe do zorganizowania, stan wojenny został odwołany”<sup>31</sup>. A więc, rozmach represji był uwarunkowany rozmachem oporu i walk partyzanckich.

Zespołowa praca syntetyczna, naświetlająca epokę lat 1940–1990<sup>32</sup>, również nie jest wolna od subiektywizmu w ocenach wydarzeń końca drugiej wojny światowej na Litwie, przeciwnie, niż część omawiająca okupację hitlerowską. Bardzo mało uwagi poświęca się w niej odbudowie kraju po zniszczeniach wojennych, wiążąc tę sprawę wyłącznie z celami sowietyzacji oraz rusyfikacji. A przecież normalizacja warunków życia codziennego była ważna dla ludności Litwy, niezależnie od jej stosunku do władzy komunistycznej.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że ta monografia jest najlepsza ze wszystkich dotychczas publikowanych prac historyków litewskich. Szczególnie ważną rzeczą jest to, że podane są w niej dokładne liczby (o ile w ogóle można to uczynić) poległych partyzantów, ofiar represji i deportacji, których ze zrozumiałych przyczyn nie mogli znać historycy litewscy na uchodźstwie i dlatego przeważnie znacznie je wyolbrzymiali, być może niekiedy nawet świadomie. Na rynku wydawniczym ciągle brakuje pracy zawierającej szersze omówienie procesu odbudowy kraju i bezstronną ocenę wszystkich aspektów wydarzeń sprzed ponad 60 lat.

**Contemporary lithuanian historiography about the events  
from the end of World War II and its consequences for Lithuania:  
myths, conditions, searching for objectivism**

**Summary**

In the works of Lithuanian Soviet historians written and edited under the supervision of officials from the Ideological Department of the Communist Party Central Committee the struggle for Lithuania's independence from German occupation, the issues of Soviet administration restoration and the country's reconstruction, mostly transport, industry, education and cities, were stressed. A leading role of the communist party of Lithuania and its local organizations were particularly emphasized, which involved a detailed enumeration of various resolutions and

---

<sup>31</sup> J. Starkauskas, *Sovietinio teroro vykdymo struktūros ir jų veiklos kryptis*, w: *Piletinis pasipriešinimas Lietuvoje ir Lenkijoje: sąsajos ir ypatumai 1939–1956*, Vilnius 2004, p. 270–271.

<sup>32</sup> *Lietuva 1940–1990: okupuotos Lietuvos istorija*, Vilnius 2005.

regulations and significant effects of their execution. A lot of magazines, memoirs and historical works were published in exile, however, the events from the end of the War did not attract the emigration historians' greater attention. In the past fifteen years a major scientific work on exposing such issues of the recent history of homeland as guerrilla warfare, repressions and deportations have been carried out in Lithuania. A lot of different kinds of publications were published: memoirs and archives, which were completely unavailable for researchers in Soviet times, as well as monographs and biographies, sometimes almost fictional. The memoirs of ex-partisans, political prisoners and deportees are greatly varied as far as their value is concerned, some of them are just unreliable. A unique three volume collection of facsimiles of political, administrative and repressive documents of Soviet structures (all of them in Russian), most of which was top secret, deserves special attention among the archives publications. The issue of the purposefulness and evaluation of the guerilla warfare for the Lithuanian nation remains almost taboo.

**Современная литовская историография о событиях  
конца второй мировой войны и ее последствиях для Литвы:  
мифы, конъюнктура, поиски объективизма**

**Резюме**

В работах литовских советских историков, написанных и отредактированных под надзором чиновников идеологического отделения центрального комитета коммунистической партии, подчеркивалась борьба за освобождение Литвы от немецкой оккупации, вопросы восстановления советской администрации и страны, прежде всего коммуникации, промышленности, просвещения и городов. Особенно подчеркивалась руководящая роль коммунистической партии Литвы и ее местных организаций, подробно перечисляя различные законы и распоряжения и отмечая, какими значительными были результаты их выполнения. В эмиграции издавалось много периодических изданий, воспоминаний и исторических произведений, однако события конца войны не дождалось большого внимания эмиграционных историков. В последнее пятнадцатилетие в Литве была выполнена большая исследовательская работа по освещению таких вопросов новейшей отечественной истории, как партизанская борьба, репрессии, депортации. Издано много разного вида публикаций: воспоминания, сборы архивных документов, в советские годы полностью недоступных исследователям, а также монографии и биографии, иногда почти беллетристические. Воспоминания бывших партизан, политзаключенных и ссыльных очень неоднородны по своей ценности, некоторые являются просто неправдоподобными. Среди публикаций архивных документов заслуживает выделения уникальный трехтомный факсимильный сбор партийных документов, административных и репрессивных советских структур (все на русском языке), которые почти все являлись совершенно секретными. Почти запретной темой остается вопрос целесообразности и цены партизанской борьбы литовского народа.